Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 23. Dnia 5. Czerwca 1858.

Komunikacya krajowa.

Gościńce i drogi krajowe w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1857.

Przez Ka.... Wa....

(Obacz Nr. 22. Dodatku tygodniowego.)

Gościńce krajowe w szczególności.

Szczegółowo w każdym obwodzie z osobna następujące wykonano prace:

W **sanockim obwodzie** przedsiebrane prace, nie wydały tego plonu, jakiego się tam można było spodziewać po doświadczeniach nabytych przy świeżo budowanym gościńcu cyrkularnym; zdaje się, że naczelny zarząd zbyt pod wpływem konkurencyi zostając, uwłoczył powadze przepisów dawnych, które przy budowie gościńców krajowych daleko większej sprężystości i umiętniejszego prowadzenia wymagają. Zmarnowano wiele drogiego czasu, zmuszeni będąc rozszerzać gotowe już gościńce do rozmiaru dróg krajowych, a które nieoględnie w poprzód za wąsko okopano: a przy tej ubocznej pracy, zachodziły uciążliwości prowadzenia drogi przez okolicę ciągle i mocno górzystą, osobliwie przez góry Słonna i Krępak. Z tem wszystkiem, wybudowano na trakcie z Sanoka na Grabownicę do Dynowa, gdzie zaporów niema, trzy mosty: w Dydni, Nozdrzcu i Warężu, co znacznie ożywiło ruch w tej okolicy powodziom zbyt często ulegającej.

Równie i w **przemyskim obwodzie**, mimo ludnej i zasobnej konkurencyi, plon prac przedsiębranych nie odpowiedział zupełnie ani przy drogach eraryalnych ani krajowych, i ostateczne wykończenie krótkich przestrzeni pozostaje na rok bieżący. Koszta budowy gościńca krajowego z Bełzca do Jarosławia wynosiły do końca roku 1857 przeszło 28,000 złr.; zaś na trakcie z Przemyśla do Sanoka niemal 23,000 złr.; tak, że mila jedna będzie w przecięciu kosztować na pierwszym trakcie 24,000, na drugim 26,000 złr. Pertraktacya względem mostu na Sanie pod Jarosławiem jeszcze w r. 1856 rozpoczęta, i w przyszłym do skutku nie przyszła.

W **żółkiewskim obwodzie** stał już gościniec bełsko-jarosławski z Bełza na Narol po Cieszanów, jeszcze w zaprzeszłym roku wykończony. W ciągu następnego lata chodziło o lepszą wyprawę już budowanej przestrzeni, rozszerzano miejscami za wązko założona drogę, i zajmowano się kopaniem nowej w okolicy Lubaczowa. Wyłożone na ten gościniec w ciągu trzech lat poprzednich koszta wynosiły 110,000 złr., co czyni po 20,000 złr. na jedną milę, a co mimo że kamień z daleka sprowadzać trzeba było, jest bardzo tanio. Ulgą było to, że w niektórych miejscach stały gotowe dawniejsze roboty, i że wszelki inny budulec jest tu w podostatku i tańszy. — Przeszłego roku na tym trakcie zaprowadzony został kurs poczty. — Na trakcie z Żółkwi do Wielkich Mostów ukończono w r. 1857 prócz przestrzeni 2,500 sążni przy mieście obwodowym, jeszcze most na Rawie w Mostach Wielkich, a co razem kosztowało blisko 26,000 złr.; kwota wielka, dla bardzo dalekiego przywozu materyału.

Nierównie znaczniejszy skutek robót okazał się w **lwowskim obwodzie**, gdzie zarząd gościńców krajowych może służyć za wzór dla innych tak co do porządnego wykonania budowy samej, jakoteż co do ścisłości przy wymiarze konkurencyi i utrzymywania rachunkowości. Dla tego też tu postęp zawsze pewny i stały, i mimo przygód elementarnych, jak np. przy lubieńskim gościńcu roku zeszłego, nigdy nie jest zachwiany. — Ukończono tu część na obwód przypadającego traktu ze Lwowa do Rohatyna kosztem 49,000 złr. i daleko znaczniejszą drugą z Zimnej Wody do Hoszan zaprojektowanego, mianowicie ode Lwowa do Lubienia kosztem 83,000 złr. — Obadwa te gościńce utłuczno maszyną walcową, która do eraryalnych gościńców była sprowadzona, przez co droga prędzej i lepiej przysposobiona, zaraz pod bezpośredni przeszła użytek, z czego obrót handlowy zwłaszcza na trakcie rohatyńskim znacznie skorzystał. Próba z temi walcami, iż się doskonale powiodła, dała pochóp uchwale Namiestnictwa, zamówić nowych pięć maszyn takich, aby je już w tym roku na gościńcach eraryalnych i krajowych używać w sposób, jak to już dawno za granicą czynią.

Także w **obwodzie brzeżańskim** postęp budowy, na wszystkich trzech traktach które ma, był bardzo znaczny, i właśnie to ten obwód przyczynił najwięcej dróg w r. 1857. — Jedna z główniejszych prac była budowa na trakcie lwowsko-rohatyńskim drogi od granicy obwodu do Bobrki, w rozległości 2 mil, o kilku groblach, dużym kanale murowanym, i o kilku głębokich przekopach osobliwie pod samą Bóbrką. Budowa tej drogi rozłożona była dla wielkich trudności na lat cztery; lecz pod dzielnym, oględnym, a wytrwałym zarządem naczelnika powiatu bobreckiego w. Pawła Kosińskiego, siły tak starannie i przezornie zostały użyte, że droga już w przeszłym roku do jesieni stanęła, i łączy miasteczko bezpośrednio z stolicą. — Wydatki na budowę tego gościńca w brzeżańskim obwodzie wynosiły po koniec r. 1857 przeszło 245,000 złr. — Z obliczenia całych kosztów przypada na jedną milę do 42,000 złr.; znacznie więcej niż w innych obwodach; ale też nigdzie tyle jarów, nigdzie gruntu tak moczarzystego, co zmusza rznąć fosy, kopać kanały, sypać groble, mosty stawiać, nie licząc innych drobniejszych a koniecznych budowli.

W **obwodzie złoczowskim**, na trakcie z Brodów do Radziwiłłowa roboty kopane stoją ukończone od r. 1856, i czekają tylko w jaki sposób dałoby się je pokryć twardą powłoką, bo w okolicy Brodów kamienia niema. Robiono próbę nasypem paloną cegłą, zwaną „*Klinker*", a używaną pod bruk i gościniec w Holandyi i Belgii. Pierwsza próba się nie udała, ale jest nadzieja, że powtórna ugodzi w czem się pierwej z nieznajomości rzeczy chybiło. — Na trakcie ze Złoczowa do Brzeżan wstrzymała roboty potrzeba zmiany w linii wytkniętej; lecz dotąd i ta przestrzeń już o tyle jest przysposobioną, że z łatwością w bieżącym roku może być ukończoną.

W **obwodzie tarnopolskim** postępowały roboty na gościńcu krajowym ze Strusowa do Buczacza, wypełnianiem luźnych przerw z końcem roku 1856 pozostałych, i w krótce stanie gościniec zupełnie wyprawiony. — Mniej oczekiwaniu odpowiedziała wyprawa gościńca krajowego z Brzeżan na Tarnopol do Podwołoczysk, mimo zamożnej konkurencyi, łatwego materyału i dogodnego położenia powierzchni w tej okolicy. Lecz zwłokę w tej mierze usprawiedliwia porządne wykonanie robót przy gościńcu wiodącym z Tarnopola do Skałatu.

W **obwodzie czortkowskim** wynosiła z końcem r. 1856 długość gościńców ukończonych przeszło mil 17, zaś na ukończeniu było przeszło 6, a zaczętych $4^3/_4$. Wprawdzie nowych nie przybyło tylko 2 mil niespełna, ale przedsiębrano znaczne roboty około utrzymania i lepszej wyprawy dawniej ukończonych gościńców, a szczególnie pracowano nad rozszerzeniem drogi w niektórych miejscach ze 4 sążni na 5, a w jednem z $2^1/_2$ sążni na 3°. — Dalej, oprócz traktu z Manastyrzysk do Czortkowa i z Mielnicy do Okopów, który już w 1856 stanął, wyprawiano w r. 1857 trakt z Husiatyna do Kopyczyniec zupełnie, a ze Skały do Zaleszczyk o tyle, że tylko 750 sążni przez głęboką i skalistą dolinę Seredu w Kasperowcach, do wyprawy pozostało. — Kawał traktu ze Strusowa do Buczacza, przypadającego na obwód czortkowski, w ciągu bieżącego roku będzie uzupełniony, bo w przeszłym już wszelkie poczyniono przygotowania. — Wykaz drugi (II.) świadczy, jakie były roboty przygotowawcze na trakcie z Tłustego do Buczacza, także między Skałą i Czortkowem, który to gościniec dopiero w jesieni 1857 był rozpoczęty, i daje otuchę, że ludność tego obwodu nie dozwoli ująć sobie sławy, że sama u siebie najwięcej gościńców zbudowała. — Na trakcie między Borszczowem a Mielnicą robót nie zaczęto jeszcze, gdyż stanowcze postanowienie tego szlaku dopiero w drugiej połowie 1857 zapadło. — Koszta po koniec roku 1857 wykazane, wynoszą na trakcie: Skała-Zaleszczyki blisko 143,000 złr.; Husiatyn-Kopyczyńce 73,000 złr.; Mielnica-Okopy przeszło 44,000 złr- Czortków-Manasterzyska przeszło 94,000 złr.; co tym samym po;

rządkiem idąc przypada na jedną milę w przeciecin po 20,370 — 22,400 — 14,800 — i 25,400 złr.; czyli w ogólności po 5 złr. na jeden sążeń.

W obwodzie kołomyjskim, nie wiadomo dla czego nie dokończono małej przerwy w Niezwiskach na trakcie z Tłumacza do Zaleszczyk, a pozostałą jeszcze z roku 1856. — Koszta budowy owego gościńca wynoszą od r. 1855 potąd 120,000 złr, co czyni po 22,000 złr. na milę. — Mało co wydatniej postąpiła budowa gościńca drugiego z Kołomyi do Tyśmienicy, chociaż i dawno zaczęta i ma środki odpowiednie potemu. — Zaprojektowanego traktu ze Śniatyna do Horodenki nie zaczynano jeszcze; a to chcąc stosownie do rozporządzenia Namiestnictwa, ażeby wprzód nim się do budowy przystąpi, przeprowadzone były wszystkie przygotowawcze czynności, by koszta budowy ściśle obliczone i wymiar konkurencyi należycie został oznaczony.

W stanisławowskim obwodzie wybudowano przedewszystkiem 1¾ mili z traktu wiodącego z Bursztyna do Zaleszczyk między Sielcem a Stanisławowem; przez co została przysposobiona najkrótsza komunikacya między Stanisławowem i Haliczem, a dalej Bursztynem i Lwowem. Ponieważ ten trakt leży w głównym kierunku gościńca krajowego z Bursztyna do Halicza, a dalej na Sielce do Tłumacza, i t. d. więc podrobnieniem owej małej części drogi, połączono owe trakty w jeden gościniec; i teraz liczy się trakt Bursztyn-Zaleszczyki dopiero od Sielca, i stosownie do tej zmiany sprostowano oznaczenia w załączonych wykazach. — Do dalszych prac w tym obwodzie należy budowa mostu na Dniestrze w Haliczu. Po trudnych i bardzo mitrężnych przygotowawczych pracach, zajęto się budową w jesieni, i gdy stanie, będzie niezmierną przysługą w obrocie handlowym między Stanisławowem a Bursztynem, jaki się tędy od niepamiętnych czasów odbywa. — Koszta budowy gościńca Czortków-Manasterzyska w tym obwodzie obliczono na 76,000 złr.; koszta z Bursztyna do Zaleszczyk na 157,000 złr.; ze Siwki do Halicza na 22,000 złr., co tym samym porządkiem idąc przypada na milę po 30,000, — 16,000 i 9,000 złr. — przy ostatniej dla tego najmniej, gdyż tu przygotowania były tylko przygodne z widoków strategicznych pod porę powzięte. — Budowa gościńca traktem z Tyśmienicy do Kołomyi, luboć było wszystko przysposobionem, w prawdzie nie postąpiła, zato przygotowania znaczne na trakcie ze Strusowa do Buczacza poczynione, zapowiadają bliskie ukończenie tej drogi, i świadczą oraz, że obwód stanisławowski nie ustawał w chwalebnej gorliwości, z jakiej znaliśmy go w upłynionem dwuleciu. Prace podzielać musiał chcąc utrzymać w należytym stanie wszystkie swe gościńce, których łącznie z eraryalnemi ma najwięcej.

W samborskim obwodzie szły przysposobienia na wykończenie gościńca krajowego bieżącego z Zimnej Wody do Hoszan, i już są gotowe o tyle, że przed żniwami stanie gościniec w zupełności. — Koszta tej budowy obliczone są na 20,000 złr.

Gościńce krajowe i ich krytycy.

Oto jest w krótkości przegląd czynności, podejmowanych w roku 1857 około gościńców krajowych; a połączony z wykazami któreśmy w dwóch latach poprzedzających podali, przedstawia wierny obraz trzyletnich prac, powziętych pod wpływem bynajmniej przyjaźnych stosunków, lecz które za usilnem staraniem Rządu, przy wytrwałości w postanowieniu, a wzajemnej życzliwości obywatelstwa, zostały dokonane. Jeżeli jeszcze nie obwieściły się takim skutkiem, w jakimby je radzi widzieli „prototwórcy" cudów zagranicznych, ci co to chcąc nas upokorzyć, z umysłu przechwalają cudze drogi, i cudze gościńce, cudze ułatwienia w komunikacyi wysławiają — chlubić się przecie ze swoich dróg może nasz ziemianin, nasz obywatel, i bardzo słusznie będzie, bo w poświęceniu dla dobra ogółu i z przysługi dla kraju w potomność, sam swoim kosztem, swym trudem i pracą własną stwarzał je na szlakach od wieków bezdrożnych, a w takiej proporcyi, w jakiej u cudzych nie łacno się doczytujemy.

Wychodzące w Wiedniu pismo: „*Mittheilungen aus dem Gebiethe der Statistik*" przynosi w zeszycie wydanym w jesieni 1857 mapę gościńców w całem cesarstwie austryackiem; a mówiąc o naszych krajowych galicyjskich, wykreśla na mapie takie drogi jakich tu nigdy nie projektowano, pomija zaś inne które są wytknięte, a nie oznacza wcale owych które w roku 1856 ukończone i w obrót puszczone zostały; nadto, snadź nie wiedząc, że gościńce krajowe u nas ręka krajowca buduje, prawi, że w Galicyi ostatniemi czasy budowano gościńce i mosty przy pomocy wojska, szczególnie żołnierzy z korpusów technicznych. Przysługa byłaby to niemała, oby tylko prawdziwa. Oświadczyć winniśmy tu uroczyście, że udział w budowie naszych gościńców krajowych brali tylko krajowce sami, bez żadnej pomocy obcej, tak ci co zarząd prowadzili, jak i ci co gościniec wyprawiali.

Ale jeżeli niewiadomość cudzym za granicą przebaczyć można, ubolewać się godzi, jeżeli krajowiec, który znać powinien stan, położenie i stosunki swej ziemi, nieoględnie rozsyła po pismach wieści, przymówki wznieca, a rady poddaje, które gdyby lepsze, zbawienniejszeby były na miejscu.

Tegoroczny korespondent brzeżański z 23 lutego, „żali się, jak się zdaje „za drugich" w numerze 49 Czasu na uciążliwość konkurencyi, luboć drogi pochwala. Droga dobra, pewnie że dobrodziejstwo, ale możnaby ją — mniema — mniejszym budować kosztem, gdyby przedsiębierstwo oddano w sprawę prywatnych, jedynie pod kontrolą rządową; bo to wiadomo, że na wszelkich przedsiębierstwach najgorzej Rządy wychodzą. Rozpowiada, słuchając praktyków, że gdyby nie ta konieczność wszędzie bite stawiać gościńce, kosztowałaby droga w leśnych okolicach wyścielana w kolej drewnianą, ledwo trzecią część tego, co na nią dziś łożyć muszą."

Żali się korespondent na uciążliwość konkurencyi — nie wiemy, czyli na konkurencyi zbytek, czyli na konkurencyi szczupłość? a pytamy dla tego, iż słyszemy tu jednych co powiadają: konkurencya wezwana z samych tylko okolic przyległych do gościńca, nie ma nadziei by odzyskała kiedy to, co wyłożyła na drogi; a drudzy prawią: że kiedy to ma być komunikacya krajowa, niechże konkurencya idzie z funduszu krajowego, t.j. kosztem okręgu całego, — już to przynajmniej kiedy rząd nie może lub niechce wziąć wydatku na skarb państwa.

Z tych głosów to rozumiemy, że w naszym kraju wiecznie jak zbywało tak zbywa na chęciach wyprawienia mozolnej i kosztowniejszej drogi. Bodaj czy to nie we krwi, że chce otwartego pola, a nie stałego toru. Pamiętają ojcowie nasi w tradycyi po dziadach i pradziadach jakie w kraju bywały dostatki, jakie tu odbywały się kupie, przedaże, zjazdy, jarmarki, pielgrzymki... ale dróg niepamiętają; zostawili po skarbcach mnogość śreber i złota, rzędów i sprzętów niemało sprowadzanych z daleka, zostawili skarby nie przebrane światła, nauki, gustu do dzieł nadobnych, nabywanych w odległych krajach, zostawili w dziejach pamiątki sławy zdobytej na wyprawach dalekich... ale dróg i gościńców nie zostawili, — luboć na zawołanie mieli i materyał i ręce ludu powolnego na rozkazy swojego państwa.

Usprawiedliwić ich można, bo nikt im tego nie radził, nikt nie nakazywał.

Ale ciekawi — byśmy widzieć z upłynionych ośmiudziesięciu lat za nami, choć jedno dzieło w cząstce jakiejś podobne do naszych obecnie dróg krajowych, a któreby wyszło z pod przedsiębierczej ręki naszych krajowców, lubo nowe rządy budowę dróg nie tylko jak najusilniej obywatelstwu zalecały ale i popierały. I chociaż to pod ów czas i robocizna była za darmo, i podatki były mniejsze, i zamożność obywatela dostatniejsza, dziedzic miał jurysdykcyę i wszelkie okoliczności mu sprzyjały, niema przecież z tych czasów ani kawałka gościńca, który by się święcił z własnej ochoty, z własnego popędu, wszędzie gdzie stanął, stawał tylko na naleganie, za egzekucyą, pod surowym nadzorem. — I toż, przy takiem, a tyloletniem doświadczeniu radzić teraz: puścić przedsiębierstwo w sprawę prywatnym?

Środki, jakiemi u nas na dwa sposoby do budowy dróg przystępowano, okazały się w doświadczeniu próżne; jeden i drugi lub zgoła nic, lub mało co nadał. Pierwszy, zostawiał ziemstwu do woli budować, jeśli chcą drogi, i dróg nie było; drugi sposób ciemiężył ziemstwo, drogi powstawały; nie wiele i to złe. Trzeba więc było obmyślić inny sposób, pośredni, nieco od woli nieco od przymusu; i że był dobry, mamy jawne dowody, bo trzy lat zaledwie mija, a mamy gościńca krajowego tyle, ile go niewidziały upłynione trzydzieści lat, ani trzysta za nami.

Sposób ten co tyle okazał się dobornym, zależał w ujemnym względzie na tem, że ani Rząd udzielnie, ani obywatel wyłącznie mają się zająć przedsiębierstwem; — a w stanowczem postanowieniu zaś, ażeby przedsiębierstwo szło społem przy wzajemnem znoszeniu się władzy krajowej z obywatelem, i przy wzajemnej i obopólnej konkurencyi, jak to następujące paragrafy postanowienia bliżej oznaczają.

§. 9. przepisuje, ażeby wszystkie plany i kosztorysy budowy, wyrachowanie cen materyału i robocizny, tudzież wszelkie pertrak-

tacye w tej mierze przedłożone zostały mężom zaufania i zastępcom konkurencyi;

§§. 4 i 10 nakazują, ażeby wymiar uczestnictwa, a według tego i postanowienie w jaki sposób i w którym czasie ta budowa ma się uskutecznić, przeprowadzone były w porozumieniu z tymi, którym zastępstwo interesów prywatnych zostało poruczone;

§§. 11 i 15 stanowią sposób rozpisywania podziału jak najdokładniejszy, pozostawiając wszystkim stronom wolną drogę żałobom na wymiar kwoty nałożonej, bądź była bądź niebyła za zgodą zastępstwa postanowiona;

§. 7. ustanawia przy gościńcach krajowych inspektorów z osób prywatnych biorących udział w tem dziele, im się porucza nadzór całego toku spraw wszelkich, przy ciągłem porozumiewaniu się z władzami wykonawczemi dla stałego kontrolowania czynności.

Peryodyczny przegląd *(collaudum)* wszystkich robót dokonanych w ciągu roku, ma się odbywać, stosownie do §. 27 społem z zastępcami konkurencyi i z inspektorami.

Do przeglądania rachunków, otwartych każdej stronie na zawołanie, zastępcy konkurencyi wyraźnie są powołani. (§. 28. instr. rachunkowa.)

§§. 16 i 17 dozwalają wolny wszystkim konkurentom obiór, czyli daninę uiszczać chcą w pieniądzach lub robociźnie; dalej

§. 18 postanawia, ażeby w każdym razie, jeżliby chodziło o wypuszczenie bądź całej budowy, bądź jakiej części w drodze przedsiębierstwa, wyraźnie zapytywano i zachęcano konkurentów, przyjąć je na siebie.

Tem ostatniem postanowieniem przechodzi całe przedsiębierstwo istotnie „w ręce prywatnych pod kontrolą rządu", zupełnie tak jak radził wyżej korespondent nieświadom; z tem tylko ostrzeżeniem, że podjęte na siebie przedsiębierstwo nie wyklucza go z pod ogólnego zarządu, ani uwalnia z pod obowiązków ugodą przyjętych. Niezależy więc jak tylko od woli konkurencyi, ażeby wszędzie przedsiębierstwo całe na siebie przejęła. A jeżeli tylko gdzie niegdzie się podjęła; a w innych przypadkach, jeżeli rząd w obawie by dzieło nie upadło, zmuszonym został zająć się samemu przeprowadzeniem przedsiębierstwa nawet w drobnostkach; tedy chyby szukać nie w danych przepisach, lecz raczej w nieudolności populacyi, że nie umie czy nie chce korzystać ze sposobności. Pozostawić prywatnym jeszcze więcej wpływu, oddać, jak korespondent rozumie, gościńce krajowe bezwarunkowo w ręce prywatnych pod kontrolą rządową, byłoby to samo, co zrzec się jedynego środka, jakim do dróg przyszliśmy, a przywołać odwieczną obojętność, która nas jeszcze i teraz trapi. Pewni jesteśmy, że gdyby rząd samą tylko miał kontrolę a nic więcej, wkrótce nie miałby co kontrolować.

Zdaniem korespondenta a z nim i wielu innych sądzi, że pod zarządem prywatnych gościńce mniejby kosztowały. Być może, ale i być może żeby wtedy i gościńców nie było. Broń nas Boże rzucać takim wyrazem potwarz i lekkomyślnie wypuszczać słowa; znana nam owszem jest gorliwość, znanem poświęcenie wielu a wielu sercem i duszą obywateli wylanych z posługą i ofiarami na dobro i pomyślność kraju; lecz oni stoją osobą swoją sami tylko za siebie, zbywa im na władzy przysposobić ogółem środki w takiem przedsiębierstwie niezbędne, a środki nierównie znaczniejsze niż owe raty po instytutach publicznych, których wpłaty doprosić się trudno. Ale chociażby i radząc temu, Rząd na sposób średnich wieków przez *„mutacyę elenchy"* zlał na prywatnych takową władzę, chcielibyśmy wiedzieć czyli się bez konkurencyi obejdzie? naszem zdaniem, nadrosłyby koszta projektowania, koszta utrzymywania całej służby technicznej i wykonawczej, rachunkowości i kontroli szczegółowej, przybyłyby trudy prowadzenia całej administracyi w setnem rozgałęzeniu, którą teraz podejmują poczęści urzędnicy ze skarbu państwa płatni, a która w ogóle opędza się z funduszu krajowego. A jeszcze pytanie komu łatwiej, Konkurencyi czy Władzy rządowej dobrać ludzi sposobnych i użyć tych wszystkich środków pomocniczych, jakie ma w zasobie, pomijając koszta budowy, ale bez których się przy przedsiębierstwie obejść niepodobna. Wątpimy także by zarząd tak szerokiego przedsiębierstwa, rozdrobniony w ręku prywatnych na tyle cząstek ile osobnych gościńców po kraju się buduje, mógł być stosowniej prowadzony, niż teraz kiedy go ujęło jedno silne ramię.

Że przy tym sposobie jakiego użyto, kraj i konkurenci źle nie wyszli, świadczą wykazane koszta i stan gościńców, którym sam korespondent nic nie przygania, owszem pochwala. Kosztują ledwo połowę tego, czasem i mniej jeszcze coby takie same eraryalne gościńce kosztowały. Przyczyna temu to, że się sprostowały mitrężne przygotowawcze roboty, że koszta administracyi oszczędniej są prowadzone, i to że wszelkie sprawy i interesa odbywają się na miejscu lub u centralnej władzy w kraju; a co najwięcej, że robot podejmują się sami uczestnicy, i że oni sami wszędzie nadzór i kontrolę prowadzą, to jest: że przedsiębierstwo idzie całe innym trybem, niż idą podobne czynności ściśle rządowe. Bo i my przyznajemy, że na wszystkich przedsiębierstwach najgorzej wychodzą rządy.

Zaleca nam jeszcze autor korespondencyi stawiać za poradą doświadczonych „p r a k t y k ó w" koleje drewniane osobliwie w okolicach leśnych. Nie jesteśmy, wyznamy, w technice tak biegli, byśmy w podobnej radzie upatrywali śmieszność albo żart jakowy, zwłaszcza iż wiemy jak na Polesiu i po puszczach litewskich drogi się drzewem wyścielają. U nas dróg takich nie praktykowano, i oby Bóg zachował praktykować komu takiej drogi jak na grobli pińskiej albo kołkowskich nizinach. Wyznać musiemy, że na Radzie przed rozpoczęciem dzieła złożonej z inżynierów, mężów zaufania, obywateli z doświadczeniem i najlepiej obznajomionych ze stosunkami kraju, zresztą praktycy także i co rozumieli rzecz nad którą radzili, przecież nikomu z nich i przez myśl nie przyszło, podszepnąć budowę kolei drewnianej. A kiedy już na taką oszczędność korespondentowi się zebrało, że radzi bity gościniec kamienny zamieniać na drewniany dla tego że tańszy; niech pomni, że stosowniej byłoby oszczędzać i nie pustoszyć lasy, niż trwonić tego rodzaju bogactwo kraju. Byłoby-to poświęcać ogółowy majątek kraju na przedsiębierstwo wprawdzie krajowe, lecz zawsze względne, gdyż korzyści z niego wypływające nie każdy co żyje w kraju jednakowo zbiera.

Słuszna będzie zawsze w tej mierze konkurencya z funduszu krajowego, bo gościńce krajowe tworząc stałe prądy komunikacyi, rozsyłają dobrodziejstwa z obrotu handlowego i umysłowego na kraj cały; — ale słuszna pozostanie także i konkurencya prywatna, osobna z okolic przyległych, bo z owego dobrodziejstwa odnoszą korzyści najwięcej sąsiedni, najbliżej przy gościńcu osiedleni mieszkańce. — A to jest zasada, na której opierają się ustawy we wszystkich krajach, gdzie budują gościńce krajowe, a która i u nas dowiodła rzeczywistością ile w niej prawdy.

Gdybyśmy chcieli pójść za tych radą co przymawiają, by wszelkie koszta gościńców krajowych przenieść na fundusz krajowy, zmieniłoby to całą postać rzeczy. Wtedy indywidualnie nikt za siebie nie będąc interesowany, snadnie uległby obojętności, a cały zarząd spaśćby musiał na Rząd, który jak wiadomo najgorzej na przedsiębierstwach wychodzi. Przyszłoby gościńce krajowe zawiadywać na ten sam sposób jak gościńce eraryalne, to jest jako instytucyę publiczną, nad którą czuwać nikt prócz Władzy nie ma powołania. Wtedy straciłyby gościńce cechę dzieła krajowego, i popadłyby wszelkim formalnościom, zwłokom i innym przywarom, jakim wszelkie instytucye rządowe podlegają, częścią dla tego, że indywidualnie nikogo rzecz nie obchodzi, częścią że natłok interesów ogólnych kraju zobojętnia chęci i pochop do spraw miejscowych.

Nie idzie jednak zatem, ani utrzymujemy, by stosunek konkurencyi między funduszem krajowym a miejscowym, jaki dzisiaj stoi, miał pozostawać niezmienny; raczej przyznajemy, że fundusz krajowy w znaczniejszej jak potąd kwocie do tej gałęzi wydatków krajowych przyczyniać by się powinien. Kraj dając z funduszu swego tylko 10 na 100 całości wydatków, ujmuje sobie wprawdzie sławę udzielnej zasługi, a zostawia ją na zaszczyt miejscowościom przyległym do gościńca, iż one go same tworzyły przy szczupłej bardzo pomocy kraju, i przy skromnym zasiłku 80.000 złr. ze skarbu państwa, który przypadł z kwoty na wyprawę gościńców wojskowych w r. 1854 łaską Najjaśniejszego Pana przyzwolonej. Lecz powołanie całego kraju do zaszczytu spólnej konkurencyi nie polega zupełnie na woli Rządów krajowych; wymiar i nakład podatku do funduszu krajowego ogółem na okręg cały, nie zależy od rządów krajowych ale od Władz centralnych państwa, które z wyższego stanowiska szerszem powodując się widokiem, nie mogą przy tylu koniecznych naborach krajowych, np. indemnizacya, pożyczka, i szereg tylu innych, narażać siłę podatkującą dla poparcia przedsiębierstwa niekoniecznie naglącego, aczby bardzo pożytecznego.

Z tem wszystkiem Rządy krajowe pragnąc wesprzeć konkurencyę przy budowie gościńców w r. 1856, wyjednały zezwolenie na siedmkroć większą sumę z dochodów krajowych, niż była wymierzona na rok 1855; i ciągle wszelkiej przykładają usilności i starania, jakby pomniejszyć koszta administracyi. Poczynione w tej mierze rozmaite wnioski, a szczególnie wniosek zaprowadzić myto,

oczekują tylko potwierdzenia w ministeryum, a pewna że znaczną w konkurencyi przyniosą ulgę, i ograniczą potrzebę daniny i wkładek.

Przyznajemy, że przykrym jest ciężar konkurencyi, ale mamy liczne przykłady, że przysposobione zostały środki do budowy gościńców, i że same stanęły w przeciągu dwóch i trzech lat, luboć rozpisane i rozłożone były na sześć i więcej, i to jeszcze w okolicach, które ani są tak ludne, ani tak zbyt zamożne, i ani się też pod innym względem nad inne wyszczególniają. Lecz że przecie w tak krótkim czasie u nich gościńce stanęły, to należy przypisać raczej dobrowolnemu przyczynieniu się interesentów rocznym naddatkiem tego co na jeden rok za „maximum“ było założono, niżeli nagleniu władz wykonawczych. Bądź co bądź, to pewna, że dotąd jeszcze żadna klasa konkurentów w owych okolicach przez swe nakłady pieniężne, robociznę i daniny do gościńców krajowych ani się zniszczyła ani zubożała, owszem w swobodzie używają już teraz dobrodziejstwa komunikacyi, i z chlubą, że dobra spólnego sami są twórcami.

Nie zaprzeczamy, że rozkład konkurencyi nie wszędzie bywał słuszny, pobór nie wszędzie umiarkowany ani do przepisów ściśle zastosowany; ale tego pewni jesteśmy i mamy z doświadczenia dowody, że cały ciężar konkurencyi należycie jest rozłożony wszędzie, względnie do obszaru, do klas interesentów, i do czasu w którym ma być uiszczony, i że jest znośnym każdemu kto umie obliczyć i cenić korzyści z przedsiębierstwa takiego, i kto przejęty duchem obywatelskim umie dopełniać powinności obywatela kraju.

Co więcej za słusznością konkurencyi przemawia, jest to, że mamy jeszcze za sobą i świadectwa tych, którym świat zwykle nie odmawia wiary dla tego, iż osłonieni powagą bezimienności, z ukrycia jak z za obłoków do ludzi przemawiają. Jeźli przytaczamy bezimienne głosy nam nieprzyjaźne, godzi się także wspomnieć i o tych, co rzecz w innem świetle widzieli. Wdzięczen pozostanie korespondentowi z Bóbrki z d. 6. września 1857 w Nr. 207 Czasu, gościniec łączący Bóbrkę na Rohatyn ze Lwowem, iż opisał korzyści jakie ztąd wypływają, nie utyskując na konkurencyę. Wdzięcznięśmy także i my korespondencyi z nad Sanu z 10. sierpnia 1857 w Nr. 185, iż zgodnie z nami przyznaje postęp w budowie gościńców w obwodzie przemyskim. Nie pomijamy także i listu z Podhajec z maja r. z. w Nr. 105, zwłaszcza że ciekawy: „Kto nie zna tłustej ziemi, ten wyobrazić sobie nie może, co się z naszemi drogami robi, gdy są zostawione bez pomocy ręki ludzkiej wpływom czterech pór roku. Nakazy reparacyi bywają dawane w urzędzie powiatowym na każdej sesyi, lecz egzekucyi albo wcale niema, albo też dla formy kałuża błotem zarzucana, a o rowach niema mowy. Znajomy mój jadąc z Tarnopola do Żurawna mil 15, wydał na wyciągnienie z błota powozu ludźmi i wołmi 80 złr. m. k. i przepędził 5 dni na tej miłej przejażdce.“ — Otóż mamy co to drogi w ręku prywatnych mimo rozporządzenie; a przekonani jesteśmy, że ów gość podróżny byłby z ochotą konkurował z ową kwotą, byle na przypadek budowy gościńca z Podhajec do Żurawna miał raz na zawsze już bitą drogę. (D. n.)

Fundacye dobroczynne
we Lwowie i za Lwowem, dawne i terazniejsze.

(Ob. Nr. 6, 21 i 22 Dod. tyg.)

Fundacya Chodorowicza.

Jan Chodorowicz obywatel lwowski, wyznaczył dokumentem wydanym d. 2. lutego 1821 r. zapis 1,900 czerwonych złotych z procentami od d. 9. sierpnia 1820 bieżącemi, a lokowany u Ignacego Czerwińskiego na dobrach Gręda z przyległościami w żółkiewskim, z tem postanowieniem, ażeby z procentów wymienionej sumy utrzymywano w Zakładzie lwowskich Sióstr Miłosierdzia, a to przez lat cztery „po trzy panienek“ z familii jego i jego żony **Magdaleny Bernackiej**; a na przypadek gdyby panienek z ich familii nie było, ażeby inne trzy panienki miejskiego stanu ze Lwowa były umieszczane, z tem jednak zastrzeżeniem, że panienki potomstwa Chodorowiczów brane być mogą do Zakładu w wieku lat 10 do 14, inne zaś panienki tylko w wieku lat 10 do 12.

Szczegółowe postanowienia tej fundacyi są następujące:

Kapitał 1,900 czerwonych złotych ma wieczyście być lokowanym, a z procentów po 4% łożone być mają 900 zł. polskich czyli 225 złr. na ubranie i wychowanie trzech panienek; pozostała zaś z procentów kwota 468 zł. pol. czyli 117 złr. przechowana być winna na posag dla nich w równych częściach po 156 zł. pol. czyli 39 złr. a którą Kurator jest obowiązany lokować osobno, i wypłacać panienkom gdy dojdą do pełnoletności, albo wprzódy jeżeli za mąż pójdą, na żądanie męża.

Kuratorem tej fundacyi ma być Jakób Lewakowski, cukiernik lwowski, a po jego śmierci pierworodny z jego potomków w męskiej i żeńskiej linii, byle był stale we Lwowie zamieszkałym; a na przypadek, gdyby linia kuratorska wygasnąć miała, zlewa się jej władza pełnomocna na pannę wizytatorkę Sióstr Miłosierdzia. Terazniejszy kurator tey fundacyi jest p. Ignacy Lewakowski, c. k. koncepista gub.

Ewikcya tej fundacyi zostawała długi czas po śmiercy Ignacego Czerwińskiego w procesie, który dopiero w roku 1843 stanowczo ukończony został. Odtąd kapitał zakładowy 1900 czerwonych złotych lokowanym jest na dobrach Grudna górna, Jedlicze, Męcinka i Borek, należących do Jana Stojowskiego, zaś procenta z zaległych lat wydobyte, w kwocie 2,409 złr. 22 kr. uważane także za kapitał, lokowane zostały na realności spadkobierców Lannerego we Lwowie pod Nr. 178, w drugiej dzielnicy a to po 5%.

Od czasu erekcyi tej fundacyi upłynęło lat niemal 37; kapitał mógł się bezpiecznie podwoić, ale milczenie kuratora sprawia, że postanowienia fundacyi nie dochodzą.

Fundacya Glinieckiej.

Karolina Gliniecka, obywatelka lwowska, zapisała swój majątek na wsparcie młodzieży ruskiej z tem postanowieniem, ażeby z procentów tyle fundowano stypendyów po 100 złr., ile dochody z czynszów przyniosą; zaś przewyżka nad sto, ażeby obrócona była na ubranie dla młodzieży zostającej w zakładzie stauropigialnym.

Postanowienie to, potwierdzone dekretem namiestnictwa z 13. stycznia 1856, wyznacza kapitał 6,651 złr. $9^2/_4$ kr. pochodzący z różnych kategoryi, a głównie z hipoteki na realności pod N. 95 w czwartej dzielnicy w kwocie 5,800 złr., które obywatel tutejszy Karol Werner ratami miesięcznemi po 200 złr. spłaca, nabywszy ową realność na swoją własność. C. k. kasa rządowa w miarę wpływu obraca ową sumę na kupno obligacyi, nim przyjdzie do obwołania konkursu.

Fundacya Szymona Serafina.

Ksiądz **Szymon Serafin**, proboszcz odrzykoński, zapisał skrypt na sumę 700 złr., lokowaną u p. Kurdwanowskiego z Ostrowy, z postanowieniem, ażeby z procentów wyposażać rocznie wysłużonego w cesarskim wojsku żołnierza rodem z Dubiecka, a któryby wykazał się świadectwem, że w służbie zachował się wiernie i uczciwie, a oprócz tego że jest potrzebnym i w żadną posiadłość ziemską nie zamożny. Za wylikwidowaną tę wraz z procentami sumę 700 złr., zakupione zostały w r. 1855 obligacye pożyczki narodowej w kwocie 922 złr., z których procent stosownie do postanowienia, dekretem z namiestnictwa potwierdzonego na d. 18. lipca 1856, ma być wydzielony z tem zastrzeżeniem, że gdyby którego roku nie wydarzyła się sposobność opatrzenia, procent ma być lokowany w kasie oszczędności i służyć do rozdania, gdy się pora wydarzy. Prawo zaś prezentacyi poruczone jest władzom rządowym.

Fundacya Kunegundy z Filipowiczów Brześciańskiej.

Kunegunda z Filipowiczów Brześciańska, obywatelka lwowska pragnąc zaopatrzyć los jakiej biednej wdowy, którą Bóg pobłogosławił licznem potomstwem, zapisała na realności pod Nr. 222 we Lwowie sumę 2,000 złr.; nadto na wsparcie ubogiego ucznia, któryby się poświęcał agronomii, sumę 1,000 złr. z postanowieniem ażeby im rocznie wydawane były z tych sum procenta, które od r. 1852 narastają. Dochody te, za szczupłe jeszcze, by mogły skuteczną przynosić pomoc, odnoszą się na dalszy obrót do kasy rządowej w kategoryę zarządu duchownego.

Fundacya Dobrzańskiego.

Znana pod nazwiskiem **Macieja Dobrzańskiego** fundacya w Przemyślu, a której bliższych szczegółów pod porę wydobyć nie byliśmy w stanie, zawiera **sześć** następujących rodzajów posagu:

a) posag 2,400 czerwonych złotych holenderskich, z przeznaczeniem procentów w kwocie 120 czerw. złot. hol. na odprawianie śpiewanej mszy ś. co tydzień za dusze fundatora.

b) posag 8,000 złr. przeznaczony, ażeby z procentów wydzielano co rok stypendya na 10 uczniów w przemyskiem gimnazyum po 40 złr. na każdego;

c) posag 500 czer. złot. hol. z czego procenta służyć mają na utrzymanie pp. Bazylianek w Jaworowie;

d) posag 500 czer. złot. hol. którego procenta przeznaczone są na wsparcie biednych wdów po księżach ruskich w dyecezyi przemyskiej;

e) posag 10,000 złr. na utrzymanie w domu kalek z procentów 10 schorzałych i zbiedzonych dyakonów i nauczycieli trywialnych, języka ruskiego, z zaopatrzeniem po 50 złr. na każdego rocznie.

f) posag 1,800 złr. ażeby z procentów dawać wsparcie Neofitom wychrzczonym w katedrze przemyskiej.

Obrót handlu krajowego w październiku 1857.

Wykaz porządkiem nowej taryfy.

(Obacz Num. 4, 5, 9, 10, 16, 18 i 22 Dodatku tygodniowego.)

Przywóz do kraju.

Wprowadzono		do Galicyi wschodniej	na Bukowinę
	funtów		
Miedź, mosiądz, pakfong	„	31,00	—
Bawełna surowa	„	79,75	—
Len, konopie	„	98,46	84
Wełna surowa	„	6.121,20	3.672,54
Przędza bawełniana surowa . . .	„	12	59
„ farbowana, niekręcona .	„	3,82	9
„ „ kręcona . . .	„	2,41	—
Przędza lniana, surowa	„	—	20
Przędza wełniana	„	2,90	—
Wyroby bawełniane pospolite . .	„	—	19
„ „ średnie . .	„	6,18	37
„ „ ze związku celnego	„	10	—
„ „ przednie	„	2,93	82
„ „ „ najprzedniejsze .	„	53	—
„ „ „ ze związku celnego	„	—	1
Wyroby powroznicze niebielone .	„	4,38	19
„ „ bielone . .	„	6	—
Wyroby lniane, najpospolitsze . .	„	—	10
„ „ pospolite . . .	„	1,15	—
„ „ ze związ. celnego	„	16	—
„ „ przednie	„	1	—
„ „ ze związ. celnego	„	38	—
Wyroby wełniane najpospolitsze .	„	1.63	21
„ „ pospolite . . .	„	17,00	3
„ „ ze związ. celnego	„	10	4
„ „ średnie	„	8,82	8
„ „ ze związ celnego	„	4,73	34
„ „ przednie . . .	„	3,30	—
„ „ ze związ. celnego	„	42	—
„ „ najprzedniejsze .	„	2	—
Wyroby jedwabne przednie . . .	„	3,23	1,19
„ „ ze związku celnego	„	1,94	17
„ „ pospolite	„	3,14	27
„ „ ze związku celnego	„	12	6
„ „ rozmaite w ogólności	„	69	2
Suknie i stroje pospolite	„	3,09	1,38
„ „ przednie	„	71	53
„ „ najprzedniejsze .	„	1,10	25
Wyroby szczotkarskie pospolite .	„	3,20	—
„ „ przednie .	„	3	—
Wyroby koszykarskie najpospolitsze	„	2,03	—
„ „ pospolite . .	„	1,11	—
Papier prosty	„	10	—
„ przedni	„	1,32	15
„ ze związku celnego . . .	„	61	—
„ najprzedniejszy	„	6	—
ą ze związku celnego . . .	„	4	—
Wyroby z papieru	„	1,61	2,50
„ ze związku celnego	„	88	19
Wyroby kusznierskie surowe . .	„	6,78	44
„ „ ze związku celnego	„	—	20
„ „ gotowe	„	25	28
Skóry proste	„	91,29	3
„ ze związku celnego . . .	„	—	3,63
„ przednie	„	46	—
„ ze związku celnego . . .	„	1,06	8,71
Wyroby ze skóry i z kauczuku pospolite	„	4	—
„ ze związku celnego . . .	„	18	—
„ przednie	„	8,50	3
„ ze związku celnego . . .	„	36	1
„ najprzedniejsze	„	11	—
Rękawiczki	„	3	—
Wyroby kościane	„	11	—

Wprowadzono		do Galicyi wschodniej	na Bukowinę
	funtów		
Wyroby drewniane najpospolitsze	„	63,30	59
„ furnir i posadzka . . .	„	2	—
„ przednie	„	—	5
„ ze związku celnego . .	„	31	—
„ najprzedniejsze	„	25	2,48
„ ze związku celnego . . .	„	4,46	—
Szkło i wyroby szklanne pospolite	„	18	—
„ „ ze związku celnego	„	42,41	—
„ „ przednie	„	15	—
Kamienie drogie	„	2,16	—
Wyroby gliniane najpospolitsze .	„	15,76	—
„ „ ze związku celnego	„	—	2
„ „ pospolite	„	2,15	1,80
„ „ średnie	„	33	23
„ „ ze związku celnego	„	1,01	6
„ „ przednie	„	5	—
„ „ ze związku celnego	„	21	—
„ „ najprzedniejsze . .	„	14	2
„ „ ze związku celnego	„	6	—
Wyroby żelazne najpospolitsze .	„	359,44	1
„ „ ze związku celnego .	„	13,26	76
„ „ pospolite	„	80	2,82
„ „ ze związku celnego	„	24,47	8,49
„ „ przednie	„	2,23	1,99
„ „ ze związku celnego	„	5,23	1,14
Igły, kruczki, druty	„	—	28
Wyroby z kruszcu	„	5,68	1,67
„ „ ze związku celnego	„	3,25	1,21
Instrumenta mechaniczne, fizykalne	„	73	4
„ „ ze związku celnego	„	16,43	—
Drobny towar najprzedniejszy . .	„	49	14
„ przedni	„	58	6
„ ze związku celnego	„	20	29
„ pospolity	„	2,00	15
„ ze związku celnego . . .	„	4	—
„ najpospolitszy	„	15	—
Lekarstwa gotowe	„	2	—
Kleje i czernidła	„	104,80	10
Preparata chemiczne i farby . . .	„	1,88	—
„ bliżej nie oznaczone .	„	1,90	—
Świece woskowe	„	—	1,05
„ stearynowe i inne	„	1,36	39
„ łojowe	„	4,60	15
Mydło proste	„	89	1,55
„ pachnące	„	1,25	—
Książki, mapy, karty, muzykalia	„	4,22	5
„ ze związku celnego . .	„	33,93	4,24
Obrazki i litografie	„	50	—
„ ze związku celnego . . .	„	57	—
Malowidła ze związku celnego . .	„	1	—
Kości, rogi	„	97,50	—
Kapsle	„	14	—
Woły	sztuki	2	52,37
Krowy i cielęta	„	2	9
Roczniaki	„	—	3
Owce	„	1	3,44
Jagnięta	„	—	1,32
Nierogacizna	„	25	4,73
Konie	„	317	1,43
Różne zwierzęta nieoznaczone . .	„	—	420,08
Wozy i sanie	„	—	4
Drzewo na opał	stóp kub.	72	5,93
„ transport lądem	„	1040	—
„ fabryczne	„	2440	3,62

(Wywóz za granicę nastąpi.)

Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

Wywar i przedaż soli w lutym 1858 i 1857.

(Obacz Nr. 6, 10, 16 i 17 Dodat. tygod.)

Wyrobiono cetnarów:

	W lutym 1858.	W lutym 1857.
W Galicyi	$40,499^{4}+$	$44,624^{27}+$
Na Bukowinie . . .	$1,886^{46}+$	$1,979^{54}$
Razem	$42,385^{50}+$	$46,603^{81}+$

W lutym r. 1858 w Galicyi . . . . . . mniej $4,125^{22}+$
" " " na Bukowinie . . . . mniej $93^{7}+$ cet.

Przedano cetnarów:

	W lutym 1858.	W lutym 1857.
W Galicyi	$39,048^{85}$	$42,797^{25}$
Na Bukowinie . .	$1,920^{65}$	$2,050^{30}$
Razem . . .	$40,969^{50}$	$44,847^{55}$

W lutym r. 1858 w Galicyi . . . . mniej $3,748^{40}$
" " " na Bukowinie . . mniej 129^{65} cet.

Bąszowa i Bystrzanowice R. 1486.

Anna z Wielkich Strzelec Bąszowska a po drugiem zamęźciu Drwalowska, Brygida Wolska i Apolonia Metelska, ustępują swoich części w Bąszowy, Klasztorowi niewyrażonemu w zamian za półłanek w Bystrzanowicach i za inne dodatki.

Nos **Petrus Sanczygnyewszky**[1]) de Paczanow[2]) Judex et **Nicolaus** de **Szborzaua** Subiudex Terre Sandomirien(sis) Generales Significam(us) | tenore p(raese)ncium quibus expedit vniuersis p(raese)ncium noticiam habituris Quomodo Compare(n)tes personaliter coram Judicio Terrestrj | Nobilis Anna de maiorj Strzelcze Consors nob(i)lis Nicolai Drwalowszky et olim Barthossy de **Banschowa**[3]) et Brigida vxor | nobilis Joha(n)nis Wolszky ac Appolonia vxor Jacobj de Methel[4]) heredes de **Banschowa** ratificantes et approbantes inscripcionem |nove Ciuitatis Corczyn et de vadio se eliberantes non compulseq(ue) nec coacte mente existentes sane et in Corpore palam | recognouerunt Quia cum Venerabili ac Religioso Johanne priore et eius Conuentu heredibus de **Banschowa** talem feceru(n)t | bonorum h(er)editariorum perpetuam commotac(i)onem Quia prefata domi(n)a anna om(n)ia bona sua videlicet dotis et dotalicy ibide(m) | in **Banschowa maiorj** per p(rae)fatum olim Bartholomeu(m) maritum suu(m) donata dotata et reformata ac inscripta et eciam terciam | partem per olim Johanne(m) filium suu(m) de eadem **Banschowa** duas p(ar)tes bonorum dicti Joha(n)nis In ducentis mercis peccunie comv|nis monete et numerj polonicaliu(m) consuetorum eedem anne obligatorum, necnon totam partem apud Katherina(m) de eadem | **Banschowa** heredem emptam prout sibj refor(m)ata et qu(omod)olibet inscripta sit et quacunq(ue) causa ad ip(s)am p(er)tinencia In ead(em) | **Banschowa maiorj**, nec non Brigida et appolonia similiter om(n)ia bona sua hereditaria paterna materna ibide(m) in **Banschowa** | Cum om(n)i Jure dominio proprietate prout ip(s)emet et antecessores habuerunt et tenueru(n)t videlicet agris pratis campis | silvis Borris mericis gays indaginibus rubetis quercetis dumetis pascuis pascarys piscinis piscarys aquis et earum demissi|bus molendinis et ip(s)orum emolument(is), laborib(us) kmethonib(us) vsibus fructibus dacys venac(i)onibus aucupac(i)onib(us) mellificys | apibus apum alvarys om(n)ibusq(ue) et singulis p(er)tinencys et spectancys quibuscunq(ue) generaliter dicantur nom(in)ibus ad prefata bona | qu(omod)olibet ex antiquo p(er)tinentib(us) et spectantib(us) nihil Juris penitus ac p(ro)p(ri)etatis seu dominy pro se aut suis successorib(us) reservando| Pro medio manso siue laneo in villa **Bystramowicze** eciam cum totali Jure et dominio prout et supra nihil excipiendo | p(er)mutauerunt Ita tamen q(uod) prefatus Johannes prior Cum suo Conuentu addideru(n)t ip(s)is prefat(is) anne Brigide et appolonie | Centum mercas comvnis pecunie monete et numerj polonicalis conswetj, tres acervos triticj, et quatuor Sigilinis acervos, va|loris triginta quinq(ue) mercarum, et decima(m) anni p(rase)ntis in qwaschow[5]) valoris quindecim mercarum, et viginti oves, octo chor(et)os[6]) | pisi et sex mily, valoris trium mercarum et tria pellicea de regulis al(ia)s *królykowe* pro viginti florenis hungaricalib(us) | aury purj verj et iusti ponderis.

*My **Piotr Sączygniewski** z Pacanowa Sędzia i **Mikołaj** ze **Zborzawy** Podsędek wszej ziemi sandomirskiej oznajmujemy osnową niniejszego wszem w obec komu się wiedzieć przyda lub do czyjej wiadomości to dójdzie: iż stanąwszy osobiście przed sądem ziemskim Szlachetna Anna z większych Strzelec, małżonka Szlachetnego Mikołaja Drwalowskiego a przedtem Bartosza z **Bąszowy**, tudzież Brygida małżonka Urodzonego Jana Wolskiego i Apolonia małżonka Jakóba z Mietel, Dziedziczki **Bąszowy** potwierdziły zapis nowo korczyński, a uwalniając się od porecznego, zeznały jawnie bez przemusu lub przyniewolenia, zdrowe na umyśle i ciele będąc: jako z Wielebnym i Bogobojnym Janem Przeorem i klasztorem jego, dziedzicami **Bąszowy** taką uczyniły dóbr dziedzicznych zamianę na wieczne czasy. Mianowicie przerzeczona Pani Anna wszystkie dobra swoje wienne i wyprawne tamże w **Bąszowy większej**, które pomieniony ś. p. Bartłomiej małżonek jej darował, posagiem i oprawą zapisał, także trzecią część od ś. p. syna jej Jana z tejże **Bąszowy** t. j. dwie części dóbr rzeczonego Jana w dwiestu grzywnach pieniędzy pospolitych zwykłego bicia i liczby polskiej, tejże Annie zastawnie oddane, a jednę część u Katarzyny z tejże **Bąszowy** dziedziczki kupioną, tak jako jej oprawą lub jakim innym sposobem zapisana i z jakiejkolwiek przyczyny do niej należą wtejże **Bąszowy większej**; Brygida zaś i Apolonia również wszystkie dobra swe tak ojczyste jak macierzyste tamże w **Bąszowy**, z wszelkiem prawem, władzą i własnością, tak jako same posiadały i przodkowie ich dzierżyli, z rolami, łąkami, polami, lasami, borami, debrzami, gajami, ostępami, jeżynami, dąbrowami, cierniskami, pastwiskami, pastewnikami, sadzawkami, rybołowczym przyborem, wodami i wód spustami, młynami i młynowemi pożytki, robocizną, kmieciami, pożytkami, plonami, daninami, łowami źwierzyny i ptactwa, pasiekami, pszczołami i pszczelnikami, tudzież ze wszystkiemi w ogóle i w szczególności przynależytościami, jakkolwiek powszechnie zwanemi a do wspomnionych dóbr jakimbądź sposobem z dawna należącemi i w skład onych wchodzącemi, żadnego zgoła prawa ani własności ani też władzy, ni dla siebie ni dla następców swoich nie zastrzegając — zamieniły za półłanek we wsi **Bystrzanowicach** również z wszelkiem prawem i władzą jako wyżej, nic nie wyłączając w ten jednak sposób: iż wspomniony Jan Przeor z klasztorem dodali tymże przerzeczonym Brygidzie i Apolonii sto grzywien pieniędzy w biegu będących bicia zwykłego i liczby polskiej, trzy stogi pszenicy i cztery żyta w wartości trzydziestu pięci grzywień, i dziesięcinę tegoroczną w Kwaszowie wartości piętnastu grzywien, dwadzieścia owiec, ośm korcy grochu i sześć prosa wartości trzech grzywien, także trzy futra królicze za dwadzieścia złotych węgierskich czystego a prawdziwego złota i należytej wagi.* (D. n.)

Przypiski:

1) Sączygniew, wieś na północ Działoszycz na lew. porzeczu Nidycy.
2) Na powiślu między Korczynem i Staszowem na gościńcu z Krakowa od Lublina wiodącym.
3) Koło Pacanowa: Bąszowa wielka i mała czyli Bąszówka.
4) Między Pacanowem i Stobnicą.
5) Między Pacanowem i Oleśnicą.
6) W oryginale niema nad *choros* żadnego skrócenia.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.